

KŁODZKO - Na prawym brzegu Nysy też pobojuwisko

Napisano dnia: 2024-09-21 20:11:26



(Inf. wł.). **Napór wody powodziowej na niżej położone okna budynków był tak duży, że albo zostały w nich powybijane szyby, albo całe okiennice powypadały. Naporu fali też nie wytrzymały drzwi, a gdzieś widać, że także ściany domów. Prawobrzeżna część Kłodzka od kilku dni jest wielkim pobojuwiskiem, którego tak szybko uporządkować się nie da...**



*- Już wydawało się, że nasza część miasta nic tylko będzie ładnieć. Wyremontowali ulicę Połabską, na Słowackiego, naprzeciw stacji uporządkowali zaplecze domów, przybyło ładnych miejsc. Wszystko wzięło w łeb w jednej chwili. Ludzie mówią, że gdyby nie ta fala, która przyszła po pęknięciu tamy w Stroniu, szkód byłoby zdecydowanie mniej - słyszę od kłodzaczanina **Andrzeja Komorowskiego**.*

Ten sam wątek podnoszą inni moi rozmówcy. Niektórym kobietom napływające do oczu łzy przerywają wypowiedzi, w takim momencie łamią się też mężczyźni. Ludzie nie potrafią i nie chcą pogodzić się z tym, że ich wieloletnia praca na porządkowaniu tego, co zniszczyła poprzednia powódź, ta sprzed 27 lat, poszła na marne.

- Jak się patrzy na plac dworca PKS-u, to widać, że tym razem nurt był spokojniejszy, bo mniej widać zerwanego asfaltu i kostki ulicznej. Ale za to mułu i ziemi naniósłoby tyle, że znowu zapcha studzienki, jak szybko tego syfu się nie wywiezie. Zresztą już z niego śmierdzi - mówi nami kobieta krzątająca się przy wywalaniu różnych przedmiotów z zalanego mieszkania.

Choć główne ciągi komunikacyjne tej części Kłodzka już są przejezdne, to bardzo trzeba uważać, by nie wywrócić się tam, gdzie jeszcze stoi błoto. A gdzie już go nie ma, to we znaki dają się tumany kurzu wzniesane przez przejeżdżające co rusz samochody, m.in. służb mundurowych. Od wojska zrobiło się tam zielono i dynamicznie, więc tworzą się kolejne hałdy wszystkiego, co już tylko nadaje się na śmietnik lub do utylizacji.

Cały ciąg ulic: Korfantego, Połabskiej, Lutyckiej, Łużyckiej, Grunwaldzkiej, Witosa i przyległych, to jedno wielkie pobojuwisko na tę chwilę przekonujące, że powódź jednak wzięła górę. Patrząc na dynamizm, z jakim usuwają jej skutki co niektórzy mieszkańcy i właściciele firm, nie czekający na wsparcie, można przypuszczać, że nie pozwolą na to, aby to ona zwyciężyła. Ale jej skutki odczuwalne będą długo. Choćby przez firmy usługowe, którym klienci np. powierzyli swoje mienie. Nie wszyscy byli ubezpieczeni, nie wszędzie jest asekuracja od powodzi.

Tak czy inaczej dolne partie Kłodzka, mimo heroizmu wielu ludzi z nimi związanych, nieszybko powrócą do stanu, powiedzmy, normalności. Trzeba to sobie otwarcie powiedzieć.

(bwb)

FOTOMIGAWKI POPOWODZIOWE Z PRAWOBRZEŻNEJ CZĘŚCI KŁODZKA





